

Ks. Jerzy Chmiel

## 10 LAT KONSTYTUCJI SOBOROWEJ O OBJAWIENIU BOŻYM

Kiedy 18 listopada 1965 r. Ojcowie Soboru 2344 głosami (contra 6) przyjęli ostateczny tekst Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* i kładli pod nim swe podpisy, wyczuwało się nadejście nowego okresu w dziejach rozumienia Biblii. Okres ten, zwany posoborowym, trwa już dziesięć lat. Sposobna to rocznica, azeby poczynić pewne refleksje nad samą Konstytucją z perspektywy dziesięciolecia i nad jej wejściem w życie Kościoła w Polsce.

### I

Konstytucja *Dei Verbum* jest chyba najlepiej przygotowanym dokumentem Vaticanum II. To nie tylko skutek pięcioletniej historii (i perypetii) redakcji tekstu, lecz także sposób ujęcia zagadnienia. Był to jakiś początek dla wielu innych rzeczy — jak to zresztą podkreślił sam Paweł VI w przemówieniu na sesji soborowej uchwalającej Konstytucję<sup>1</sup>. Trzeba było odwagi, by przełamać pewne przyzwyczajenia, opory, zahamowania. Trzeba było ogromnego trudu, by przebić się przez wszystkie wnioski, poprawki i propozycje (*emendationes et modi*). Można to należycie ocenić, gdy się czyta historię powstawania Konstytucji z perspektywy 10 lat<sup>2</sup>.

Zwróćmy przede wszystkim uwagę na te dane, dzięki którym Konstytucja zyskała na znaczeniu.

1. Do zagadnienia Objawienia podeszła Konstytucja personalistycznie, to znaczy osobowy Bóg kontaktuje się z osobą ludzką. Bóg zwraca się do ludzi jak do przyjaciół, obcuje z nimi, zaprasza ich i przyjmuje do wspólnoty z sobą. W osobie Chrystusa jaśniejnie najgłębsza prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka (por. KO, 2).

2. Konstytucja uwzględnia mentalność współczesnego człowieka, gdy ujmuje odpowiedź człowieka na Objawienie, czyli wiarę, jako powierzenie siebie Bogu (por. KO, 5). Zachodzi więc swoisty dialog między Bogiem objawiającym się a człowiekiem przyjmują-

<sup>1</sup>) AAS 57 (1965) 979.

<sup>2</sup>) Por. *La Révélation divine*, I (Unam Sanctam 70a), Paris 1968, 61-153.

cym to objawienie. Konstytucja podkreśla istotne wzbogacenie wiary: „udział człowieka w owym spotkaniu z Bogiem, jakie stanowi wiara, jest w pełni osobowy”<sup>3</sup>.

3. Zwraca uwagę język Konstytucji, który nie jest językiem technicznym takiej czy innej szkoły teologicznej, lecz oparty na Biblii stara się oddać podstawowe relacje: Bóg objawiający się — człowiek przez wiarę przyjmujący Objawienie. Uniknięto w ten sposób akademickich sporów, a została stworzona możliwość nowych uściśleń i dopowiedzeń. Francuski kronikarz ostatniej sesji soborowej notował: „Schemat o Objawieniu w swej ostatecznej formie pozostaje wielkim tekstem wyzwolicielem („un grand texte libérateur”), który nie zamyka żadnej bramy, a wieńczy wspaniale tak wielki wysiłek współczesnej ogzegezy katolickiej”<sup>4</sup>.

4. Dokument soborowy dodał otuchy biblistom, „by z odnawianą ciągle energią dzieło szczęśliwie podjęte prowadzili nadal z wszelką starannością, wedle myśli Kościoła” (KO, 23). Nastąpiło otwarcie perspektyw badawczych, recepcja względnie usankcjonowanie niektórych metod, które od pewnego czasu były i tak stosowane, takich jak historia tradycji, form i redakcji. Mogło to — przynajmniej — stworzyć wiele zamieszania, ale tylko tam, gdzie hipotezy badaczy zostały przeniesione do nauczania chrześcijańskiego, gdzie pomyłono warsztat pracy z wynikami pracy. Słusznie zwrócił na to uwagę papież Paweł VI podkreślając w swoim przemówieniu do członków Komisji Biblijnej w 1974 r.: „Te błędne drogi mogą być ominięte, gdy stosuje się złotą regułę hermeneutyki teologicznej, wypowiedzianą przez Sobór Watykański II”<sup>5</sup>.

5. Chociaż Konstytucja o Objawieniu ma określenie „dogmatyczna”, to przecież jest nastawiona jak najbardziej duszpastersko. Osobny rozdział Konstytucji (VI) poświęcony jest Pismu świętemu w życiu Kościoła, a pierwsze zdanie z n. 22 „Wierni Chrystusowi winni mieć szeroki dostęp do Pisma św.” stało się wręcz hasłem. Konstytucja zachęca wiernych do lektury Biblii; nie chodzi tu tylko o czytanie indywidualne, lecz o ową lekturę, która dokonuje się *in medio Ecclesiae*, w łonie Kościoła, w czasie liturgii. Nowy porządek czytań biblijnych w czasie Mszy św. to niewątpliwie owoc Konstytucji *Dei Verbum*<sup>6</sup>.

6. Konstytucja soborowa stała się ważnym elementem ekumenizmu. Jeszcze w czasie trwania debat soborowych O. Cullman podkreślał, że „zainteresowanie ekumeniczne idzie w parze z zainte-

<sup>3</sup>) Kard. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972, 17.

<sup>4</sup>) „Etudes” (décembre 1965), 680.

<sup>5</sup>) AAS 66 (1974) 238. Por. RBL 27 (1974) 265—271.

<sup>6</sup>) Por. RBL 23 (1970) 199—211.

resowaniem biblijnym”, a M. Thurian tak skomentował tekst Konstytucji: „Tekst ten stanowi decydujący etap w kierunku jedności chrześcijan”<sup>7</sup>. Na jedną rzecz szczególnie warto zwrócić uwagę — na przekłady ekumeniczne. Konstytucja *Dei Verbum* postuluje takie przykłady: „skoro one przy danej sposobności i za zezwoleniem władzy Kościoła zostaną sporządzone wspólnym wysiłkiem z braćmi odłączonymi, będą mogły być używane przez wszystkich chrześcijan” (KO, 22). Istnieje już wiele przekładów ekumenicznych Nowego Testamentu, ale zmiennym jest francuski przekład ekumeniczny całej Biblii. W r. 1972 był już gotowy Nowy Testament, a w 1975 r. — niejako na dziesięciolecie zakończenia Soboru — otrzymujemy przekład Starego Testamentu. A więc istnieje już ekumeniczny przekład Biblii w jednym języku! Jest to ważny etap na drodze do jedności chrześcijan, ważniejszy od wielu oficjalnych spotkań i kongresów.

## II

Jak można ocenić recepcję Konstytucji *Dei Verbum* w Polsce? Najlepiej ze wszystkich dokumentów Vaticanum II została skomentowana w publikacjach polskich ta właśnie Konstytucja, choć — trzeba przyznać — nie jest tych komentarzy za wiele<sup>8</sup>.

Niewątpliwie można mówić o licznych osiągnięciach polskiej biblistyki posoborowej, co już zresztą zostało gdzie indziej szczegółowo podkreślone<sup>9</sup>. Dobrze byłoby — przy rocznicowej okazji — wypunktować najważniejsze problemy związane z realizacją Konstytucji *Dei Verbum* w duszpasterstwie polskim.

Musimy skonstatować fakt, że ostatnimi laty wzrosło zainteresowanie Pismem św., co wyraża się w licznych „tygodniach”, „dniach”, spotkaniach, a nawet rekolekcjach biblijnych. Znajduje to również swoje odbicie w tzw. dyskusjach światopoglądowych. Ale za wzrostem zainteresowania nie zawsze idzie wzrost znajomości Biblii i umiejętności jej interpretacji. Wielorakie tą tego przyczyny.

1. Mimo licznych powojennych wydań tekstu biblijnego odczuwa się ciągle brak egzemplarzy Pisma św. Nowe tłumaczenia biblijne

<sup>7</sup>) Obie wypowiedzi cyt. za: *La costituzione dogmatica sulla divina Rivelazione*, Torino-Leumann 1967<sup>3</sup>, 155n.

<sup>8</sup>) Właściwie można tylko wymienić z komentarzy: *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Bożym Objawieniu* (praca zbiorowa), Kraków 1968; dwa zeszyty specjalne „Ateneum Kapłańskiego” (362 i 376), nie licząc luźnych uwag ks. E. Dąbrowskiego, *Sobór Watykański II a biblistyka katolicka*, Poznań-Warszawa-Lublin 1967.

<sup>9</sup>) Por. *Współczesna biblistyka polska 1945—1970*. Praca zbiorowa pod red. ks. J. Łacha i ks. M. Wolniewicza, Warszawa 1972. — Ks. St. Łach, *Współczesna biblistyka polska*, w: „Znak” nr 220 (1972) 1373—91. — Ks. J. Frankowski, *Dzisiejsza biblistyka polska*, w: „Więź” (wrzesień 1973) 14—45.

które zresztą są postulowane przez Konstytucję (por. KO, 25), nie zastąpią braku egzemplarzy na rynku księgarskim. A popyt czytelników rośnie — i to nie tylko wierzących. Konstytucja soborowa jak gdyby przewidując ten fakt postanowia: „Niech sporządzone zostaną wydania Pisma św. zaopatrzone w odpowiednie przypisy, dostosowane także do użytku nie-chrześcijań i do ich warunków; a o ich rozpowszechnianiu niech mądrze troszczą się duszpasterze, czy też chrześcijanie jakiegokolwiek stanu” (KO, 25).

Odczuwa się także potrzebę pewnych publikacji pomocniczych, jak mapy, atlasy biblijne czy albumy fotograficzne Ziemi Świętej.

2. Wielki komentarz do Pisma św. rośnie, chociaż w bardzo wolnym tempie, natomiast nie ma małych podręcznych komentarzy biblijnych. Ponadto należy pamiętać o różnego typu komentarzach: począwszy od pomocy językowo-historycznych dla elity aż do komentarzy praktyczno-duchowych dla wszystkich.

3. Podobnie rzecz się ma z publikacjami o charakterze popularyzatorskim. Aczkolwiek ukazują się monografie typu badawczego, to jednak przeciętny czytelnik uskarża się na brak średniego poziomu książek czy artykułów, w których mógłby znaleźć odpowiedzi na dręczące go pytania biblijne. Odczuwa to zwłaszcza młodzież, zdana na pastwę różnych publikacji, których wartość informacyjna jest poważnie przez fachowców kwestionowana.

4. Konferencje na temat Pisma św. winny być częścią składową permanentnej katechizacji dorosłych. Wiadomości wyniesione z katechizacji dzieci i młodzieży nie mogą — rzecz jasna — wystarczyć dorosłym. Nowe czytania biblijne liturgii mszalnej tym bardziej wymagają szerokiego i wyczerpującego omówienia. Nie chodzi tu tylko o homilie w czasie sprawowania liturgii, które winny zajmować zawsze szczególne miejsce w nauczaniu chrześcijańskim (por. KO, 24), lecz także o osobne prelekcje o charakterze dobrej popularyzacji egzegezy biblijnej.

5. Wszystkie te wysiłki winny być integrowane przez konsekwentnie prowadzone apostolstwo biblijne, które nie ograniczy się tylko do doraźnych akcji w postaci różnych misji, rekolekcji czy tygodni, lecz stale będzie się troszczyć o należyłą informację wiernych w formie dokształcania, rozpowszechniania tekstów biblijnych i przeżywania treści biblijnych w tych rozmaitych formach, jakie są do dyspozycji współczesnego duszpasterstwa<sup>10</sup>.

Kraków

Ks. JERZY CHMIEL

<sup>10</sup>) Por. Ks. J. Kudasiwicz, *Pismo św. jako księga ludu Bożego i jej znaczenie duszpasterskie*, w: *Wstęp ogólny do Pisma świętego*, Poznań-Warszawa 1973.